



## Historia z kołem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okrągle od 2014 roku.

### Paradoks komunistyczny prosto z USA

przez Zbigniew Kluczkowski | 16 stycznia, 2022 0 komentarzy

Podczas trwania walk wojennych zostało zniszczonych nie tylko wiele cennych zabytków, ale również unikatowe pojazdy. Często wojennym łupem stawały się nieleczone Horchy, Maybachy, Lancie czy nawet Isotby – Fraschini, które były w posiadaniu polskiej arystokracji. Niewiele z nich przetrwało a te, które uchroniły się od ognia dział i karabinów, zostały wywiezione za granicę. W pierwszych miesiącach wojny Polski szacowano, że na ówczesnych drogach porusza się około 3-4 tys. samochodów osobowych oraz dwa razy tyle ciężarówek.

Nie byłoby nic dziwnego w tym, że były to głównie pojazdy produkcji amerykańskiej gdyby nie pewien fakt historyczny – wówczas nasz kraj stawał się coraz bardziej podatny na wpływy komunistów. Pojazdy te trafiały do nas z wojskowego demobilu, przywożono je ze wschodu. Wojskowe ciężarówki były niezbędne do transportu ciężkich materiałów budowlanych dla odbudowywanych zniszczonych miast. Większość z nich stanowiły Studebaker, które doskonale spisywały się na naszych „drogach” służąc aż do końca lat 60-tych.

Ileś ich rosła z miesiąca na miesiąc. Na przełomie lat 1945-1946 liczba tych pojazdów wynosiła około 22 tys. Były one częścią cywilnej pomocy gospodarczej i znacznie przyczyniły się do poprawy transportu lądowego na odzyskanych terenach. Równolegle używano pojazdów porzuczonych przez wojska niemieckie oraz te, które podarował nam „bratni naród radziecki”. Te ostatnie były słabe, ciężkie i często grzęzły. Ich toporność nijak miała się do polskich warunków. Być może stały się obiektem „miejskich legend”.

#### Ciężarowy Studebaker



Źródło: zlomnik.pl

Według jednej plotki kierowca radzieckiego ZIS-a ugrzązł w błocie. Przejżdżający „Stu” bez najmniejszego problemu wyciągnął „radziecką myśl techniczną” z opresji. Kierowca ZIS-a głośno narzekał na swój pojazd, czego efektem był areszt za „rozpowieszanie informacji mogących wyrządzić istotną krzywdę narodowi polskiemu”. Co ciekawe, ZIS-y były kopiami amerykańskich konstrukcji. To jeszcze nic w porównaniu z początkiem lat 50-tych, kiedy po PRL-u jeździło prawie 2 tys. Chevroletów oraz Buicków.

Niezależnie od komunistycznej propagandy sprowadzono małe partie wielkich amerykańskich krążowników, które trafiały w ręce działaczy oraz ówczesnych „elit”. Wśród nich był słynny Buick premiera Cyrankiewicza. Pojazdy te brały udział w pochodach 1 – majowych, gdzie wiozły hasła antyimperialistyczne lub wychwalające „jedynie słuszny” ustrój. Wytrawni obserwatorzy życia politycznego widzieli w tym absurd posunięty aż do granic szizofrenii. Dowody tego stanu można zobaczyć w kronikach filmowych z tamtych lat.

Po odbudowie miast większość sprzętu trafiła w ręce państwowych przedsiębiorstw, gdzie była eksploatowana aż do zużycia. To następowało szybko, gdyż nie było części zamiennych a kierowcy winę za zepsucie przenosili na „marną jakość imperialistycznego złomu”. W ten sposób unikali odpowiedzialności. Świat ukazany w „Bazie ludzi umarłych” – ekranizacji powieści Marka Hłaski powoli odchodził do historii. Kończyła się piękna epoka a zaczynała nowa era – Stara, Jelcza, Syreny i Warszawy.

#### Taksówka Chevrolet na warszawskiej ulicy



Źródło: mmwarszawa.pl

Pojazdy, które wcześniej były w posiadaniu państwa powoli trafiały w prywatne ręce. Dute Chevrolety, które przed wojną należały do organów państwa, stały się taksówkami. Zajeżdżone ciężarówką sprzedano do wiejskich spółdzielni. Samochody osobowe amerykańskiej produkcji powoli stawały się rarytasem, na który mogli pozwolić sobie ludzie zamożni z poza „wierzuszek”. W połowie lat 60-tych krążowniki przestały być powszechne na naszych drogach a ich obecność podkreślano już tylko w filmach. Zawsze kojarzono je z „czarnymi charakterami”.

Ford Thunderbird z „Podróż za jeden uśmiech” to tylko jeden z przykładów, gdzie wystąpiły amerykańskie modele. Polskie kino gościło również zachodnie modele: Mercedesów (użytkowanych przez oficerów milicji w „Oj zgłoś się!”), Renault 8 Gordini (zagrało m.in. w „Przygodach psa Cywila”) i Peugeotów („Nóż w wodzie”). W latach 70-tych nie było komedii, w której nie wystąpiłyby zagraniczne samochody. Polskie konstrukcje były wówczas obiektem drwin, jak np. Mikrus, który stał pod składanym namiotem o wielkości i kształcie amerykańskiego pickupa.

Słynna scena z komedii „Nie lubię poniedziałku”, w której Bohdan Łazuka idzie „pod wpływem” trzymając korbę od swojego Triumpha to klasyka naszego kina. Tam również pojawia się Camaro. W „Poszukiwanie, poszukiwana” można zauważyć kilka modeli Chevroleta. Choć u progu lat 70-tych marzeniem był „Duży Fiat”, to część kierowców zatekniła za sportowymi samochodami, na które mogli pozwolić sobie nieliczni (np. Maryla Rodowicz). Być może to zasługa Forda Capri pokazanego w filmie „Hydrozagadka”. Tam również można dostrzec Citroena DS.

#### AS wsiada do Citroena



Źródło: francuskie.pl

Największym zaskoczeniem jest odkrycie kilka lat temu Cadillaca, który miał służyć Gierkowi na wypadek ucieczki z kraju. Pojazd posiadał lekkie opancerzenie oraz specjalną przegrodę w bagażniku, w której mógł zmieścić się człowiek. Pojazd obecnie jest restaurowany i był wielokrotnie wystawiany na widok publiczny. To dziwne, że pomimo rozwoju polskiej motoryzacji lat 70-tych nie zdecydowano się na Poloneza, Wolgę czy nawet Tarpana w takiej wersji. Chyba za bardzo rzucałby się w oczy strażnikom granicznym, prawda?

U progu lat 80-tych zagraniczny samochód stawał się coraz bardziej dostępny a komunistyczne władze były coraz bardziej przychylnie importowi. Widok nowoczesnych i niezawodnych „japończyków” nie był niczym niezwykłym. Na równi z nimi wzrastał popyt na samochody niemieckie oraz nowoczesne Fiaty, które były mniej zawodne niż nasze 12Sp i Polonezy. Wraz z nastaniem ustroju demokratycznego okazało się, że nie ma popytu na rodzimą produkcję. Okazało się, że imperialistyczny produkt wcale nie jest taki zły.

Obecnie, już w wolnej Polsce, coraz częściej można spotkać odrestaurowany wytwór „imperialistycznej myśli technicznej”. Zgodnie z demokratycznymi zasadami, nie tylko ceny takich modeli rosną, ale również ceny naszych Polonezów i „Maluchów”. Co nam zostało z tamtych lat? Autor ma niezwykłą okazję podziwiać Buicka Riviere z początku lat 70-tych, który mknie sobotnim popołudniem. Jedzie wolno, dostojnie i bulgocze swoim wielkim silnikiem. Oby więcej takich widoków, ale „komuna” niech lepiej nie wraca.

#### Podobne wpisy:

- Bugatti dla każdego
- Drogowy Junkers od Citroena
- Brytyjsek garażowcy
- Babcia z Nascar
- „Cysarz to ma klawe życie...”
- Gdzie się podziła moja linijka?
- Mikrokrążownik
- Potwory z mgły, czyli lekcja japońskiej geografii
- Alba, Ojczel

**Zbigniew Kluczkowski**  
Z wykształcenia menedżer motoryzacji i informatyk, z zamiłowaniem historyk techniki i pasjonat starej motoryzacji. Maniak nowoczesnych technologii. Podobno zdolny autor tekstów (m.in. dla Continental Polska i Allegro). Czasem bloger i nauczyciel blogowania. Człowiek renesansu. Nauczyciel w zdrużkowskim „Elektroniku”.

Kategoria: "Historyczne" wpisy Tagi: amerykańskie samochody, II Wojna Światowa, odbudowa miast, PRL, wiece partyjne

Zobacz wpisy  
— Szamile, otwórz się! Książęce wzmagania Itali! —



Pogoda:



Kalendarz

P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

Wyszukiwarka:

Szukaj według kategorii:

Wybierz kategorię

Archiwum:

Wybierz miesiąc

Popularne na kanale Youtube:

Power Power  
SAPINA NA DŁONIE  
Power power czyli kosał...  
posiadania roweru w II Rzeczpospolitej

SAM sobie zrobić  
SAPINA NA DŁONIE  
SAM sobie zrobić

Najczęściej czytane:

Dzienne losy Rudolfa Diebla  
by Zbigniew Kluczkowski 22/01/2016

Cotał – magnetyzm i luksus  
by Zbigniew Kluczkowski 04/11/2019

Mors, Citroen i prawdziwy sport  
by Zbigniew Kluczkowski 16/05/2022

Ferrari A teraz sąsiadami!  
by Zbigniew Kluczkowski 11/04/2014

Porsche, James Dean i opowieść grozy  
by Zbigniew Kluczkowski 09/05/2014

Zabójcza prędkość Owsenbarga  
by Zbigniew Kluczkowski 27/05/2014

Gałe z koronką  
by Zbigniew Kluczkowski 15/04/2015

Cygarom w kosmos  
by Zbigniew Kluczkowski 27/09/2014

Revolucja Francuska, czyli jak z Dacia zrobić obiekt...  
by Zbigniew Kluczkowski 22/04/2015

Człowiek, który odkrył opór powietrza  
by Zbigniew Kluczkowski 11/09/2015

Historia szwedzkiego grzesmyślu pogrzebowego  
by Zbigniew Kluczkowski 16/09/2015

Fabryka traktorów  
by Zbigniew Kluczkowski 25/09/2015

Po prostu ideal  
by Zbigniew Kluczkowski 20/05/2016

Bajka pt. „Polak potrafi” część piąta...  
by Zbigniew Kluczkowski 10/10/2016

Klasyczne motowery i skutery. Część czwarta i ostatnia  
by Zbigniew Kluczkowski 04/08/2017

Piękne amerykańskie „obiecanki-cacanki”  
by Zbigniew Kluczkowski 25/09/2017

Mercedes 770 – nazistowski Rolls  
by Zbigniew Kluczkowski 08/01/2015

Brabus czyli ... Bodo i jego zabawki, część pierwsza  
by Zbigniew Kluczkowski 02/02/2018

50 twarzy ... Gofa, część druga – Golf Mk...  
by Zbigniew Kluczkowski 30/05/2018

Jedyny taki hiszpański Jaguar  
by Zbigniew Kluczkowski 20/02/2015

Najpopularniejsze tagi:

Alfa Romeo (16) Auto - Union (8) Bentley (9) BMW (16) Bugatti (14) Cadillac (9) Chevrolet (9) Citroen (13) Daihatsu (16) Ferrari (13) Fiat (17) Ford (14) FSO (9) Lamborghini (9) lekkie konstrukcje (7) Le Mans (7) maloseryjne (14) Mercedes (30) mikrosamochody (11) Mitsubishi (7) napęd parowy (7) odpowiedzi na listy (23) Opel (10) Peugeot (14) pojazdy wojskowe (12) polskie prototypy (8) Porsche (17) projektanci (20) prototyp (9) rajdy (10) rekordy prędkości (15) Renault (18) Rolls-Royce (14) samochody elektryczne (7) skrzynka e-mail (24) streamliner (10) test zderzeniowy (7) Toyota (13) Volvo (11) vw (11) wynalazcy (12) wynalazki (20) wypadek samochodu (9) wyższości (20) wypadek samochodowy (9) wyższości (20) youngtimer (8)

Meta

Zaloguj się

Kanał wpisów

Kanał komentarzy

WordPress.org

